

Tarcza antyrakietowa jednak przeciwko Rosji

10 lutego 2019

Amerykański admirał John Richardson przyznał wprost, że ustawiona w Europie Środkowej tarcza antyrakietowa wymierzona jest w Rosję, choć wcześniej przez lata jej budowę uzasadniano zagrożeniem ze strony Iranu. Ponadto wojskowy wezwał do bardziej ofensywnych działań okręty Stanów Zjednoczonych, które powinny jego zdaniem zacząć prowokować jednostki chińskie i rosyjskie.

Wspomniany wojskowy uczestniczył w spotkaniu organizowanym przez Radę Atlantycką, podczas którego był pytany głównie o reakcję Stanów Zjednoczonych na zagrożenie ze strony Chin na Morzu Południowochińskim oraz Rosji w rejonie Krymu. Według Richardсона okręty US Navy powinny same zacząć zachowywać się agresywnie, aby tym samym zmuszać swoich przeciwników do określonych zachowań.

Ponadto amerykański admirał stwierdził, iż Rosja cofnie się z zajmowanych przez siebie ważnych szlaków wodnych dopiero, gdy to właśnie siły USA uderzą jako pierwsze. Wówczas będą one miały bowiem przewagę nad swoimi przeciwnikami, stąd amerykańskie wojsko powinno choćby przeprowadzać więcej ćwiczeń wraz ze swoimi sojusznikami, zwłaszcza w rejonach gdzie działają np. rosyjskie myśliwce.

Richardson w swojej szczerości zagalopował się najwyraźniej zbyt daleko, ponieważ jako jedno z narzędzi do nacisku na Rosję wymienił wykorzystanie potencjału, jaki niesie za sobą tarcza antyrakietowa rozmieszczona w Rumunii. Dotychczas Waszyngton twierdził bowiem, że instalacja ta jest wymierzona nie w Moskwę, lecz w zagrożenie ze strony Teheranu. Tymczasem polski rząd od dawna zabiega, aby tarcza została zbudowana również w naszym kraju.

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)